

Legenda o Wiśle

Dawno, dawno temu w mieście Warszawa żyło dwóch braci. Obaj bardzo chcieli rządzić miastem. Niestety nie umieli się dogadać i ciągle się kłócili. Ich matka, Wisława, zawsze im mówiła: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.” Synowie wcale jej nie słuchali. Pewnego dnia, tak rozzłościł matkę, że ta tupnęła nogą. W wyniku tego ziemia się zatrzęsała i zaczęła pękać. Na środku miast pojawiło się ogromne pęknięcie, które wypełniło się wodą. Jak się okazało, jeden syn pozostał na lewym brzegu, a drugi na prawym brzegu. W ten sposób obaj bracia, mieli swoją część miasta, którą mogli rządzić. Z czasem oba brzegi połączono mostami, aby matka i inni mieszkańcy mogli się ze sobą spotykać. Na cześć matki Wisławy, rzekę nazwano od jej imienia – Wisłą.

Legenda o Młynowie

Dawno, dawno temu, w pewnej małej miejscowości, mieszkał ubogi młynarz wraz z dwoma synami. Miał malutki młyn, stary jak on sam. Obok stał drugi piękny młyn należący do brata uboższego młynarza, zarozumiałego i bogatego Miłosza. Wszyscy z okolicznych wiosek przywozili ziarno do młyna Miłosza, który brał bardzo duże pieniądze za zmielenie ziarna na mąkę, oszukując ich dosypywał do mąki piasek, żeby worki więcej ważyły. Tylko jedna bardzo biedna rodzina poprosiła o pomoc młynarza Dobromira. Powiedzieli, że nie mają pieniędzy za zmielone ziarno, ale jak tylko sprzedadzą mąkę, na pewno mu zwrócą. Młynarz zgodził się pomóc głodującej rodzinie. Wraz ze swoimi synami zmielił ziarno i nie wziął żadnych pieniędzy. Minęło kilka dni, kiedy przyszedł rolnik i oddał Dobromirowi wszystkie obiecane pieniądze. Wieść szybko się rozeszła, że ziarno zmielone przez młynarza Dobromira jest czyste i dobrej jakości, a on sam nikogo nie oszukuje. Ludzie zaczęli się odwracać od Miłosza mówiąc, że jest chciwy i myśli tylko o swoim zarobku. Kiedy Dobromir miał już tyle pracy, że nie nadązał mieć zboża, postanowił wraz z synami wybudować drugi młyn. Za jakiś czas kolejny i jeszcze jeden. Tak powstała wioska z kilkoma młynami, w wieść o młynarzu rozeszła się po okolicy. Zły Miłosz się wyprowadził, a ludzie w podziękowaniu za dobro i uczciwość nazwali swoją wioskę Młynów, od tych młynów, które powstały na ich ziemi.

Legenda o Moczydle

Dawno, dawno temu była wieś Moczydło. Była to bardzo bogata i szczęśliwa wieś. Wszyscy żyli w zgodzie. Starsi pracowali, dzieci uczyły się. Nad wszystkimi czuwała pływająca w stawie błękitna rybka. W zamian za dobry uczynek rybka spełniała jeden dobry uczynek. Niestety pewnego dnia rybka zaginęła. Pomimo poszukiwań rybki nie odnaleziono. Cała wieś zaczęła obumierać. Ludzie zamienili się w drzewa, a domy w kamienie. Po długim czasie wieś zamieniła się w park, który odwiedzają spacerowicze. Czasami ktoś przystanie i wypatruje błękitnej rybki.

Legenda o Wiselku

Dawno, dawno temu, kiedy Warszawa nie była taka, jak dziś, nad rzeką mieszkała mała dziewczynka. Pewnego dnia łowiąc ryby usłyszała wołanie o pomoc. Kiedy nachyliła się nad wodą, zobaczyła piękny złoty kamień, który kusił blaskiem. Dziewczyna była nieuważna i wpadła do wody i zaczęła się topić. Życie uratował jej dzielny rybak Wiselek, od którego imienia została nazwana rzeka Wisła.